



Względem na miejsce sprzedaży

Nr 42 (1402)

DNIA 27 MAJA 1938 ROKU

ROK XVIII

Kolczyński powtórnie zwycięża w Ameryce

Jedną bramką w Wilnie

największą niespodzianką rundy ligowej

Davis Cup: Młocny Polska 3:2

Brazylijczycy mówią o nas w Paryżu

Konsul Rzeczywistej wizytuje boisko w Strasburgu

Strasburg, 22 maja 1938 r. Towarzysze p. Tadeuszowi N... Konsulowi R. P. w Strasburgu... który chętnie przyjął zaproszenie... z sekretarzem tego klubu p. Voglem... wsiadając z auta, usłyszeliśmy... daleka odgłosy prac na odnowie-



PATESKO
wioskrzydłowy Brazylii, P... z pochodzenia o nazwisku... rodowym — Barteczko

niem i powiększeniem trybun, budowa nowych miejsc umożliwieniem dodatkowego pomieszczenia kilku tysięcy widzów.

Towarzyszył nam ciągle stuk młotów zgrzyt pił gwar robotników. Niestety pogoda nie dopisała. Stadion, który w promieniach słońca i oślepiającej go zieleni musiał wyglądać miło, dziś pod niskim pałaniem ołowianego nieba, sprawiał wrażenie dość ponure. Wiatr zimny jak w lutym, pogłębia jeszcze to uczucie. Za to możemy stwierdzić, że stadion jest położony w terenie suchym. Mimo całonocnego deszczu, pozostało już niewiele wilgoci. Z przyjemnością stąpa się po białym trawniku. Jedynie szeroka kałuża rozlana tuż przed południową bramką, wzbudza uczucie melancholii na myśl o losie, jaki czeka w razie niepogody jej obrońców. Poczieszam się jednakże, że takie kałuże mogłyby się stać atutem dla naszych graczy, wobec nieprzychylnych Brazylijczyków do błotnistych boisk. Lecz nie zapominajmy też, że oni trenują już we Francji. Stadion znajduje się w Meinau (przedmieście Strasburga) w odległości czterech kilometrów od centrum miasta, w pobliżu linii kolejowej, prowadzącej przez Selestat, Colmar i Mulhouse do Bazylei. Posiada kierunek północno-południowy z wejściem od strony południowej. Sam teren gry, jak już zaznaczyłem, gęsty trawnik, jest ogrodzony drucianą siatką. Południowa ogranicza go wysoki wał, na którego zboczach może pomieścić się około 14.000 widzów. Tuż za nim wzno-



INSPEKCJA TERENU MECZU POLSKA — BRAZYLIA

P. konsul Nagórny zwiedza boisko Racingu w Strasburgu. W głębi widać miejsca stojące pod dachem.

si się dość wysoka wieża, służąca do nadawania sprawozdań radiowych. Tym razem zresztą będzie ona tylko pośrednikiem, gdyż nie ma tam dość miejsca na pomieszczenie aż czterech sprawozdawców, którzy mają nadawać bezpośrednio do Polski, Brazylii, Paryża i Strasburga przebieg meczu, oraz zainstalowanie potrzebnych do tej transmisji aż 8-miu linii telefonicznych.

Wyjątkowo więc, dla tak ważnego meczu jakim ma być Polska—Brazylia, stacja nadawcza będzie zainstalowana na dachu trybuny.

Na wschód od boiska znajduje się trybuna z miejscami stojącymi dla około 7000 widzów. Naprzeciw niej, znacznie mniejsza, trybuna główna, o 6.000 miejscach i centrum zarezerwowanym dla osób oficjalnych, sprawozdawców prasowych itp. Około 500 osób otrzyma miejsca siedzące (krzesła) na specjalnie dobudowanych na ten mecz rzędach przed trybuną główną, i jeszcze około 3.000 na świeżo dobudowanych miejscach siedzących poza bramkami i na bokach samego już terenu gry.

Ceny miejsc wynoszą po 10, 20 frs. za siedzące po 25 i 30 frs. oraz po 80 frs. na trybunie głównej.

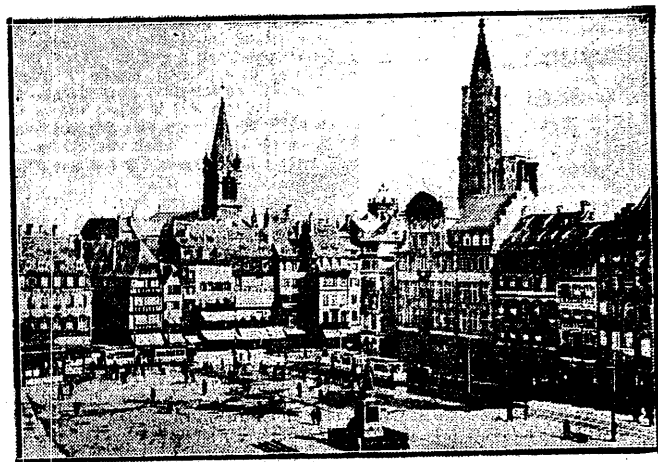
Przygotowanie terenu posuwa się

- Ruch — AKS 3:2
- Warta — ŁKS 6:2
- Smigły — Wisła 1:0
- Cracovia — Polonia 3:2
- Warszawianka — Pogoń 2:0

szybko naprzód, za to gorzel przedstawiła się sprawa z ulokowaniem naszych graczy.

Mianowicie Komitet Organizacyjny Meczów w Paryżu, z powodów bliżej nieznanych, zajął się tym zbyt późno, to też w chwili gdy zarówno P.Z.P.N. jak i nawet prasa tu, zostały powiadomione, że gracze polscy zamieszkają w jednym z hoteli strasburskich, okazało się, że wszystkie miejsca są już zarezerwowane na cały okres Zielonych Świątek.

Wobec czego sprawa ta została powierzoną Racingowi, który już uprzednio za pośrednictwem tu, Konsulatu Polskiego zaofiarował się załatwić ją. Poszedłem zbadać stan sprawy do siedziby klubu. Telefonowaliśmy wprost nieskończoność do wszystkich hoteli, które można brać pod uwagę, i z każdego z nich otrzymaliśmy identycz-



PLAC KLEBER W STRASBURGU
który stał się w Polsce jednym z najpopularniejszych miast Europy.

na odpowiedź: na Zielone Świątki wszystko wynajęte.

Biurowi turystyczne Wagons-Lits nie osiągnęło lepszych wyników. Dopiero w dwa dni później Racing wynalazł wreszcie dobry hotel dla naszych graczy, ale aż w Selestat, niedużej miejscowości w odległości około 40 km. od Strasburga.

Tak więc polska drużyna będzie dośryć oddalona od terenu gry, będzie jednak miała doskonałą komunikację zarówno autobusową, jak i kolejową. Przeciętnie 30 minut drogi koleją i długi wybór pociągów pospiesznych.

Pozatem ekspedycja nasza znajdzie dużo odpowiedniejszych warunków wypoczynkowe, w tym miasteczku położonym prawie u podnóża Wogezów, wśród zieleni i wystarczająco daleko od kanałów strasburskich.

Brazylijczycy w Strasburgu

Brazylijczycy wyjadą do Strasburga 31 maja i osiedlą się w Starbach (30 km na południo-zachód od Strasburga) u stóp góry Hoh Barr w Wogezach. Miasteczko to słynie ze swych cudownych hodowli róż. Brazylia zamieszka w hotelu „Pod wspaniałym pstrągiem” u p. Heitza. Trenować będzie na boisku klubu FC Saverne.

Uroczystą przysięgę złożyli piłkarze brazylijscy przed wyjazdem z kraju na mistrzostwa świata. Rota brzmiała następująco: „Przysięgamy, że weźmiemy udział we wszystkich czekających nas walkach, jak przystało na mężczyzn i sportowców dla chwaly barw brazylijskich i celem zdobycia zaszczytnego tytułu”.

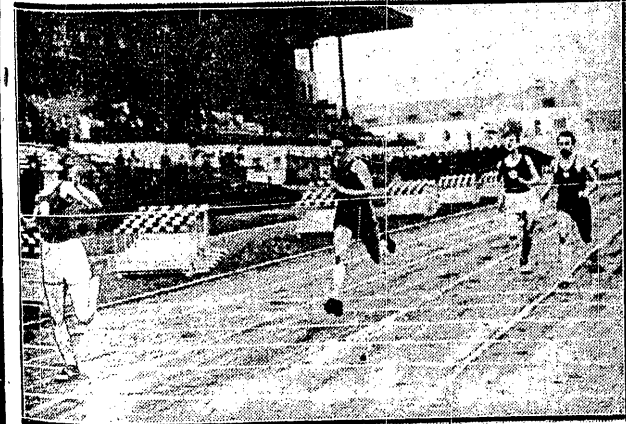
Fachowcy odkryli ciekawą cechę celi piłkarzy brazylijskich. Znakomici technicznie, akrobaci w grze głową są, bardzo mało odporni psychicznie. Wszystkie mecze, które przegrali, to tylko z powodu załamania się psychicznego. Rozstrzygnięcia padały nie mał w ostatnich minutach...

„Brazylia wygra z Polską” — zdecydowanie przesądza sprawę prasa brazylijska. Swoje przekonanie opiera ona na „żelazobetonowej” obronie i „huraganowym” ataku, jakim dysponuje Brazylia.

Obiektem zainteresowania prasy brazylijskiej są w chwili obecnej Polacy, zamieszkał w Brazylii, a orientujący się w naszych stosunkach piłkarskich. Ogłasza się z nimi szniste wywiady. Jedno z pism „odkryło” w Rio de Janeiro b. wiceprezesa Warszawianki i członka zarządu W. O. Z. P. N. p. Edw. Landaua. I on przekonany jest raczej o zwycięstwie Brazylii.



ASY BRAZYLIIJSKIE
od lewej: Lulzinho — prawy łącznik, Alfonsinho — srodek pomocy i Peracio — drugi prawy łącznik.



Z MECZU DEUTSCHE STUDENTENSCHAFT — A. Z. S.

Ring (Berlin) wygrywa 200 mtr. przed Sulikowskim, Mille-rem (Berlin) i Trojanowskim II.



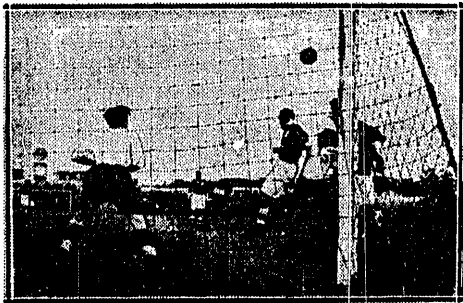
NIEUDANY WYPAD WILIMOWSKIEGO

Mac Kenzie wyjmując naszemu napastnikowi piłkę spod nóg. Na odślecz spieszą obrońcy.



SCHERFKE SZARUJE

powstrzymywany przez Gorma na. W międzyczasie Mac Kenzie wytapuje piłkę. Na tylnym planie Piontek.



POD BRAMKĄ POLSKĄ

Davis i Carey atakują Madeyskiego i Szczepaniaka. Na pierwszym planie, odwrócony, Galect.



POWITANIE KAPITANÓW DRUŻYN

Polski i Irlandii przed rozpoczęciem meczu. W środku rozpoznał p. Majorski.

„Uwaga na Polaków“ — mówi Francja i Brazylia

Wizyta u naszych przeciwników w hotelu milionerów

FALSYWY INFORMACJE, CZY NIEUCZCIWA REKLAMA?
Zespół Wolverhamton rozegrał w niedzielę mecz z reprezentacją Paryża, przegrywając w stos. 1:2. Mecz nie był specjalnie ciekawy, to też nie mamy bynajmniej zamiaru opisywać go przebiegu. Ale chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden fakt, nad którym nie możemy przejść do porządku dziennego.
Niedzielną „L'Auto“ podaje w artykule omawiającym spotkanie, że Wolverhamton przyjechał do Paryża z Katowic, gdzie pokonał reprezentację Polski Zachodniej 4:0!
Jeśli to miała być reklama, to bardzo za nią jesteśmy wdzięczni!

ECHA ZWYCIĘSTWA
NAD IRLANDIA
Dziś jednak „L'Auto“ jakby chciał się zrehabilitować za wyrządzone nam krzywdy, daje wielki tytuł na pierwszej stronie: Niemcy mają jeszcze braki, lecz jaka forma u Włochów i Polaków! Po obszernym sprawozdaniu, następuje komentarz. Autor ich twierdzi, że Wilimowski, Piontek i S-ka w dniu 5 czerwca nie będą bynajmniej kozłami ofiarnymi. Obecny wieczór na meczu Leonidas miał mu jakoby oświadczyć, że Brazylijczycy wygrali by z Anglikami 5:0! A my mimo to, pisze „L'Auto“, będziemy krzyżować: Uwaga na Polaków!

Z WIZYTA U BRAZYLICZYKÓW
Byliśmy ciekawi co mówi się w obozie naszych przeciwników o miasteczku zwycięstwie Polaków nad Irlandią. Znaleźliśmy ich naturalnie wszystkich w komplecie w St. Germain. Brazylijczycy zmienili miejsce swego prowizorycznego zamieszkania. Pawilon Ludwika XIV, w którym z początku się zatrzymali, okazał się za ciasny i za mało wykwindny, to też przenieśli się do najbardziej luksusowego pawilonu w całym St. Germain. — Henryka IV.

jest on pięknie położony na wyso-

kim brzegu Sekwany, z którego rozpościera się widok na odległy Paryż. Wokół same wille i pół dzikie parki. Tu zatrzymują się prawie sami milionerzy, tu zjeżdża na podwieczorki śmietanka towarzyska Paryża.
Doprawdy trudno sobie wyobrazić by móc ładniej i wykwintniej mieszkać.

ORYGINALNY TRENING
W bramie stoją tłumy. Pożar, czy jaki wypadek? Okazuje się, że to nasi przeciwnicy trenują na obszernym dziedzińcu-parku. A w kopaniu piłki bierze udział cała prawica hotelowa. W jednym miejscu Leonidas strzela do prowizorycznej bramki, której broni ubrany w brązowy mundur ze złotymi guzikami pikolak.
Obok chmara portierów w przakowanych kamizelkach bombarduje Waltera. Bawi się z nimi również Luizinho. Widać, że jest on artystą w swoim fachu. Piłka łączy mu do nogi, jak mucha do lepu. Kilka też razy przekonać się mogliśmy o celności i sile jego strzału. Najgorzej na tym wyszła upiękuszona nasturciami altanka, w którą jego strzały często trafiały. Ale dyrektora hotelu bynajmniej się tym nie przejmują. Kierownictwo drużyny płaci za wszystko i płaci dobrze, bo w obcej walucie.

TRENER Z GWIZDKIEM
Nad wszystkimi czuwa i wszędzie nos wścibia, trener — Ademar Pimenta. Dość niski, w granatowych płóciennych spodniach i czerwonej koszulce, na piersiach zwisa mu gwizdek. To wszystko razem robi z niego bardzo oryginalną postać. Rzekłbyś policjant na wywczasach nadmorskich.

Gwizdek ten słychać bardzo często. Gdy gracze wstają, gdy gimnastykują się, gdy podano do stołu, gdy mają udać się na spoczynek. W ogóle panuje tu rygor prawie klasyczny. Jedynie w godzinach popołudniowych wolno robić, co się komu żywnie podoba. Część więc ich bawi się jak powiedzieliśmy piłką, inni śpią, reszta zaś zwiedza historyczne St. Germain, lub spaceruje po pięknych ogrodach.

WIZYTA MISTINGUETTE
W pewnej chwili zajeżdża przed pawilon biało-czarny Lincoln. Maszyna ta musi być znana, gdyż służba wysypuje się na spotkanie, jakby na powitanie conajmniej króla. Z humizny wychodzi majestatycznie najpopularniejsza artystka francuska Mistinguette. Elegancko ubrana, z mikroskopijnym piśkiem na rękę, — przyjechała tu na podwieczorek. Kopnieta czując nogą piłkę o mało nie strąca jej kapełuszka z głowy. Grozi tylko palcem w stronę grupy uradowanych tym graczy, ale i ona się śmieje. Wita się z nimi, gdyż już ich zna, raz nawet przyjechała ich zaproszonym i wspólnie z nimi spożyła kolację.

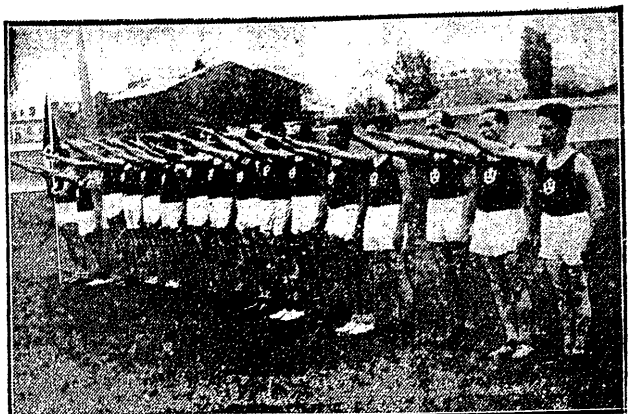
KILKA SŁÓW Z LUZINHO
W międzyczasie nawiąaliśmy rozmowę ze sławnym prawym łącznikiem Luizinho. Mówi zupełnie niezłe po francusku, wogóle widać odrazu, że jest to człowiek bardzo inteligentny. Z rozmowy z nim dowiadujemy się, że dzień wyjazdu do Strasburga nie jest jeszcze wyznaczony. Nastąpi to prawdopodobnie około 29-go. Tymczasem nie

trenują na boisku. Cwiczą przeważnie gimnastykę i zaprawę fizyczną, bądź na dziedzińcu bądź w sąsiednim lasku. Pytamy go o wrażenia z niedzielnego meczu Paryż—Wolverhamton. Gra mu się podobała, uważa, że Europejczycy (których widział już zresztą) grają bardzo dobrze, i nie widzi wielkiej różnicy między footballami polonowo — amerykańskim. A jak będzie z Polską? Luizinho bynajmniej nie jest pewny zwycięstwa. Wczorajszy wynik z Irlandią zna tu już wszyscy i wcale nie wpytnął on dodatnio na ich samopoczucie.

PATESKO, PÓL-KRWI POLAK
Zbliża się do nas sympatyczny, nie-wielkiego wzrostu blondynek, —to Ru-

dolf Patesko. Po francusku nie mówi, ale zato po niemiecku. Takie sprzeczne wiadomości podawała prasa o pochodzeniu tego najlepszego skrzydłowego Ameryki Południowej, że właściwie nikt dobrze nie wie, jaka krew w nim płynie. Patesko sam zaspakaja naszą ciekawość. Ojciec był Niemcem, a matka Polką. Rodzice jego wyemigrowali na długo przed wojną do Ameryki i on urodził się już w Brazylii. Po polsku ani słowa nie umie, bo ze względu na ojca matkę w domu rozmawiała tylko po niemiecku. Skąd matka pochodzi i czy na jeszcze w Polsce rodzina, na te pytania nie może odpowiedzieć.

Jan Gryzewski.



LEKKOATLECI — STUDENCI Z BERLINA
wygrali mecz z akademikami polskimi w Warszawie.

Jednogłośnie zwycięstwo Kolczyńskiego

W sobotę powrót do kraju

MINNEAPOLIS, 26.5. — Tel. wł. — Tym razem mecz Europa — Ameryka zakończył się generalnym triumfem Europy. Bokserzy kontynentu wygrali wszystkie walki, a że walczyli ich nie osiem, ale dziesięciu, więc wygrali właściwie w stosunku 20:0 (co prawda w Chicago rezerwowi Europy: Nardocchia i Bondi, wygrali też swe walki, więc wynik brzmiał właściwie 10:10).

Naturalnie Kolczyński wygrał też swe spotkanie, tym razem jednak nie znoкауował swego przeciwnika, Nokautem za to wygrał trzy Niemcy — Nuernberg, Baumgarten i Runge.

Trzeba jednak znowu stwierdzić, że Tommy Yates, przeciwnik Polaka, był jednogłośnie uznany za najlepszego pięściarza drużyny amerykańskiej, która wystąpiła w składzie zupełnie innym, niż w Chicago. Mało tego, Yates był jedynym bokserem klasowym w swym zespole. Włoch amerykański, niski, krepki, niebezpieczny, parł w pierwszej rundzie do infaltracji i tu zdobywał punkty. Kontry Polaka nie zdołały ani raz wstrząsnąć Amerykanem, spóźniły się, były niecelne.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszą rundę wygrał Yates.
Stamm opracował już jednak plan taktyczny i podzielił się z nim w przerwie z Kolczyńskim. Polak cofa się teraz i wypuszcza co chwila prawe proste.

Nareszcie! Prawa trafia w szczękę Amerykanina, uginają się pod nim kolana, kłękają, wstaje natychmiast, zaim sędzia zaczął liczyć. Wstaje wyraźnie już wcześniej, gdyż od tej chwili jest już tylko figurantem. Polak zdobywa ogromną przewagę, a w trzeciej rundzie Amerykanin zwisa na linach, czepia się przeciwnika, kładzie się na nim, kłinczuje. Sędzia powinien był właściwie przerwać walkę.
Nikt nie ma wątpliwości co do werdyktu, nie mają też wątpliwości trzej sędziowie — wyrok jest jednogłośnie. Brawa wyprzedanej widowni — 12.000 widzów, wśród której jest wielu Polaków, nie miłkną. Kolczyński dostaje piękny, złoty puchar.
Poprzedniego dnia wieczorem odbył

się bankiet na cześć Kolczyńskiego, urządzony przez klub polsko-amerykański, który otaczał Kolczyńskiego troskliwą opieką i zasympował go podarkami.

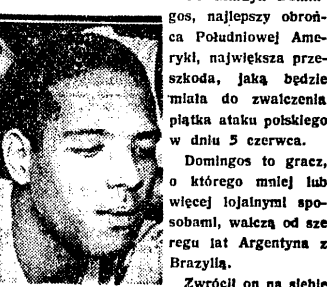
Natychmiast po meczu bez przebiegania nastąpił wyjazd z Minneapolis. Chodziło o to, żeby złapać pociąg przez Chicago do Nowego Jorku. Tu reprezentacja Europy będzie w czwartek na meczu „o trzy mistrzostwa świata“ Barney Ross — Henry Armstrong (pisaliśmy o tym meczu w poprzednim numerze).

W sobotę Europa opuszcza Amerykę na statku Georgic i przybędzie do Cherbourg'a w piątek. Kolczyński wyjedzie natychmiast do kraju; po drodze do Warszawy zatrzyma się kilka godzin w Poznaniu.

Wyniki meczu Europa Ameryka: wa ga musza Nardocchia wypunktował De gidio; w kociuciej Sergio (W) pokonał Hammera, w piórkowej Bondi (Weg.) pokonał Mac Laghana, Nuernberg w lekkiej znoкауował w drugiej rundzie

Najlepszy obrońca Ameryki Połudn.

Ma lat 27, 1 m 92 cm wzrostu i zarabia 100 tys. złotych miesięcznie... Któż to taki?



Domingos uważa grając w klubie „Banegu“ w Rio de Janeiro, i po raz pierwszy został wybrany do drużyny reprezentacyjnej w spotkaniu przeciw pewnej drużynie urugwajskiej. Było to w r. 1932. Od tego czasu rozpoczął się nim handel, od tego czasu murzyn mógł sobie otworzyć w banku konto, które rosło z roku na rok. Dziś uchodzi on za milionera.

W tym pamiętnym roku, a miał on wtedy lat 21, sprzedany został do Motevideo za 70 tys. złotych, a do własnej kieszeni zainkasował 15 tys.

Gra w klubie Nacional, w którym tworzy parę z Nasazim. Nasazim według opinii znawców, uchodził wtedy za najlepszego obrońcę świata. Podziwiał go Paryż w r. 1924, gdy jego rodacy wygrali Olimpiadę, podziwiał w cztery lata później Amsterdam, gdy ponowili ten sukces, oklaskiwano Montevideo, gdy w r. 1930 grał w drużynie, która wygrała pierwsze Mistrzostwa Świata.

W tym to okresie wszyscy doszli do przekonania, że jeżeli Nasazim był fenomenalnym, to Domingos przewyższał go nie tylko wzrostem, ale i talentem.

Sława Domingosa dotarła do Brazylii, której udaje się odzyskać swą czarną gwiazdkę. Kupuje go za grubą pieniądze klub „Vasco de Gama“ w Rio de Janeiro i dzięki niemu zdobywa mistrzostwo.

Pewnego dnia rozgrywany jest mecz pomiędzy „Vasco de Gama“ i „Boca Juniors“ z Buenos Aires. Argentynozycy zachwyceni są Domingosem i proponują za niego 30 tys. zł (operujemy złotymi dla lepszej orientacji), ale klub odmawia.

Argentynozycy znajdują się w głupiej sytuacji, gdyż kupił już skórę niedźwiedzia, w ich kraju czekała już na sławnego obrońcę. Co robić, za wszelką cenę muszą go ze sobą zabrać, by uniknąć białamazu.

Robią na niego zasadzkę. W jednym z dan cingów urządzają libację, na której obecny jest Domingos. Orkiestra gra jedno tango po drugim, szampan leje się potokami. Rybka połknęła haczyk. Wezszym rankiem budzi się w aeroplanie, azybującym w kierunku Buenos Aires.

Otrzymuje 40 tys. przy podpisaniu kontraktu i 1500 zł wynagrodzenia miesięcznego. W „Boca Juniors“ gra przez dwa lata, do czasu gdy z powodu pewnych wypadków zostaje zawieszony. Nie traci czasu i wraca do Brazylii, gdzie zostaje odkupiony za 20 tys. zł, a do jego własnej kieszeni wędruje przy okazji przeszło 10 tys. Kontrakt zostaje jednak znoapatrzony w kinuzule, że na pierwsze wezwanie wrócił Domingos do „Boca Juniors“.

Tymczasem gra on stale w „Flamengo“, Ale gdzie będzie grał za rok, ile za niego zapłacą i o ile wzrosło jego konto w banku? J. Gr.

WISŁA

Uzdrowisko u źródeł Wisły. Malownicze położenie, niezwykle łagodne warunki klimatyczne, silne nasłonecznienie. Kąpiele w basenie, rozrywki, dancingi. Sporty: wędkarstwo, tenis, pływanie, konkursy hipiczne etc.

„Na pewno w Tokio...“

— mówi prezes M. K. Ol. hr. Baillet-Latour — Japonia — usłyszał w odpowiedzi — u dzieliła nam wszystkich żądanych przez nas gwarancji. Światowa wystawa w Tokio zostanie zamknięta 31 sierpnia, a więc za trzy tygodnie przed otwarciem Igrzysk, które nastąpi 21 września. Igrzyska trwać będą do 8 października. Ta sprawa jest już przesądzona. Może pan śmiało napisać, że Olimpiada w roku 1940 odbędzie się z całą pewnością w Tokio. Nieodwołalnie.

— Czy nie sądzi pan prezydent, że wojna mogłaby przeszkodzić w normalnym przeprowadzeniu igrzysk?

— Tokio leży daleko od terenu operacji wojennych. Nie nikomu nie grozi. Tych panów co się obawiają mogą uspokoić, że do roku 1940 wojna spełnioną się skończy.

— A co regulaminu komitetu, który zakazuje powołania organizacji igrzysk państwa prowadzącego wojnę.

— To są dwie zupełnie odrębne sprawy, których nie należy mieszać. Olimpiada to nie polityka. Nie należy łączyć polityki ze sportem. Sport jest dla młodzieży. Starzy, którzy nie mogą już uprawiać sportu, niech sobie politykują...

— Podobno Anglia zapowiedziała, że nie weźmie udziału w Olimpiadzie tokijskiej?

— Nic mi o tym nie jest wiadomym. Uważam Anglików za naród zbyt ceniący sport, aby potrafili zrezygnować z udziału w Olimpiadzie.

Chcę jeszcze raz podkreślić i proszę to podać do wiadomości opinii: Olimpiada w roku 1940, odbędzie się na pewno w Tokio. Nazajutrz po tym oświadczeniu nadeszła wiadomość ze Sztokholmu, że Szwecja z całą pewnością do Tokio nie pojedzie. Powód? „Nieznany“.

SKŁAD BRAZYLII

Kapitan drużyny brazylijskiej — Pimenta ogłosił skład swego zespołu na mecz z Polską: Battates, Domingos, dr Narris, Alfontino, Martini, Britto, Roberto, Romeo, Lonidas, Peracio, Hiercules.

Prawdziwie nazwisko bramkarza brzmi właściwie Algisto Lorezatto, a Battates jest tylko pseudonimem. Lewy bek dr Narris nazywa się dr Alvaro Lopes Cancado. Lewy pomocnik Alfontino jest najniższym graczem w drużynie. Lewy pomocnik jest Murzyn. Drugi Murzyn to Leonidas, środkowy napastnik, najlepszy gracz w Brazylii.

Na lewym skrzydle gra Hercules di Miranda zamiast Patesko, o którym mówią tu, że jest Polakiem z pochodzenia.

Reprezentanci Brazylii asekurowani są po 50 tysięcy milreisów każdy w wypadku poważniejszej kontuzji w czasie mistrzostw świata.

FRANCJA NAS ZNA!

Aucun changement ne devant plus survenir, on verra donc probablement a Strasbourg Madelski dans les buts, Chapagnac et Galetzki, arrières; Goraran, Wasewitch, Dutcka, Pia, Piandex, Charwska, Gilamonski et Vadas, avants.

Tak według L'Auto wygląda skład Polski.



SCHMIDT
pobit rekord na 110 mtr. płotki

REWELACYJNY BIEGACZ WILEŃSKI HERMAN

prowadził eliminacyjny bieg na 5 km. w Łodzi przed Nolim, który później wysunął się na czoło i wygrał.



NA BŁOTNISTEJ BIEŻNI

wygrawa Garczviński (A.Z.S. Warszawa) bieg na 1500 m. przed studentami niemieckimi Rufinem i Güntherem



NIEPOTRZEBNE OBAWY...
Albański może spokojnie stwierdzić, że piłka jest poza siatką.



POSON ZOSTAŁA POWYTANA KWIATAMI PRZEZ WARSZAWIANKĘ

Nasz kącik

Pod adresem piłkarskiej reprezentacji Irlandii.

Szukasz szczęścia wstąp na chwilę! Na meczu z Irlandią Góra był najlepszym pomocnikiem. Waszewicz i Dytko starali się do niego dostroić. Wiadomo — przykład idzie z Góry!

Plec niewyraźny do przerwy, rozegrał się potem. Toteż za każdym razem, gdy Plec zbliżał się do bramki irlandzkiej, bramkarzowi robiło się gorąco.

Po katastrofalnej klęsce belgijskich piłkarzy w Krakowie mówiono, że Czerwone Diabły nie takie straszne, jak je malują.

Rezerwowym bramkarzem na meczu z Brazylią będzie Brom, choć niewątpliwie nie brak u nas lepszych od niego bramkarzy.

Podobno jednak kapitan Kaluza uważa, że Brom podziela uspokajająco na naszą drużynę.

— Tak pan sądzi? — spytał ironicznie radca Otkowicz sędziego meczu Polska — Włochy po jednej z jego krzywdzących decyzji. Mecenas Wacuaś



POSON ZOSTAŁA POWYTANA KWIATAMI PRZEZ WARSZAWIANKĘ

Warszawa przegrywa w Bydgoszczy mecz lekkoatletyczny z Pomorzem

BYDGOSZCZ, 25.5. W drodze o platej przystąpił do walki w Bydgoszczy. O platej przystąpił do walki w Bydgoszczy. O platej przystąpił do walki w Bydgoszczy.

800 m: 1) Winięcki (W) 2:02,5, 2) Tietze (P) 2:05, 3) Libera (W) 2:05,1 sek. 4) Köttermann (P).

Dziwny spór F. Z. B. — P. Z. L. A.

W ciągu ostatnich trzech dni wytorzyło się dookoła meczu bokserkiego z Francją niebywałe zamieszanie.

Dwa trójmecze szczypiorniaka nie rokują sukcesu w Budapeszcie

TROJMECZ KRAKÓW — LWÓW — ŚLĄSK Słaski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej w rozgrywkach o mistrzostwo Krakowa...

oraz bramkarza Złazę. Kraków miał najlepszą grę grając w napastnictwie. Łódź wygrała z Łowem 2:0.

dysponowanego Pilsarskiego. Po zmianie stron Warszawa, mimo że grała w dziesiątkę bez Wujka, którego sędzia usunął z boiska...

III runda Davis Cup

Polska została wyeliminowana z Pucharu Davisa przez Włochy, ale będzie z wielkim zainteresowaniem obserwować trzecią rundę rozgrywek...

800 m: 1) Zborowska (W) 2:41,9 bijąc niespodziewanie na finiszu Makówną (P) 2:43, 2) Schwarczówna (P) 4) Wencłówna (W)...

Wczoraj tegoż dnia zawiązały się w Warszawie dwa nowe organizacje...

KATOWICE, 26.5. — Tel. wł. — W drugim dniu trójmeczu szczypiorniaka...

Studenci niemieccy wygrali ale Schmidt pobił znów rekord Polski

W środę i czwartek rozegrano dwa mecze w Warszawie mecz lekkoatletyczny...

Zawody lekkoatletyczne w Lublinie

LUBLIN, 26.5. — W czwartek rozegrano zawody lekkoatletyczne w Lublinie...

Garnuszewski przekracza 7 mtr na meczu Lwów — Kraków 66:52

KRAKÓW, 26.5. — Tel. wł. — Mecz lekkoatletyczny Lwów — Kraków...

Bokserzy Estonii w Warszawie

Turniej Lotu Bolsterzy finscy odmówili swego udziału w turnieju „Lotu” i do Warszawy przyjeżdża...

Tylko Sobieraj w formie

BYDGOSZCZ, 26.5. — Tel. wł. — W niedzielę na torze w Brydujście...

2 tygodnie na obozie spędzą lekkoatletci przed Francją

PROWIZORYCZNY SKŁAD REPREZENTACJI Wtorowe posiedzenie wydziału sportowego PZL.A...

Warszawskie Cambridge — Oxford

Warszawa ma wiane Cambridge — Oxford. Są nim tradycyjnie już regaty międzyuczelniane...

JEDRZEJOWSKA GRA

Natychmiast po przyjeździe do Londynu, w poniedziałek Jedrzejowska za częła grać. Pierwszy turniej w Chiswick przyniósł jej ciężko zapracowane sukcesy...

DWA SUKCESY WITTMANA

HELSINKI, 26.5. — Wittman startujący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Helsinkach...

Anglia — Francja 4:2

PARYŻ, 26.5. — Tel. wł. — Reprezentacja Anglii rozegrała trzeci mecz na kontynencie i zrealizowała zwycięstwo...

PROBA SZPADZISTÓW

W niedzielę dnia 29-go odbędą się rano o 9-ej na stadionie W.P., po południu zaś w sali Y.M.C.A. organizowany wspólnie przez Związek K.S.-ów i Polski Zw. Szermierzy...

PECHEUX MISTRZEM SZPADY

Mistrzostwo indywidualne szpady wygrał Francuz Pechoux przed Włochem — Mangioretty, Francuzem — Schmetz i Włochem Ragno, Szwedem — Kierzyckim...

PONIEDNIENNY DOPING

O zainteresowaniu tym biegiem wśród sympatyków odbywał rywal świadczy fakt, że koleży lotnicy z szkoły Podchor. Lotn. i Politechniki przylecia, aby z nieba dodawać animuszu do walki o tytuł mistrzowski.

Odpowiedzi Redakcji

Drużynie pucharowej Polski dziękujemy serdecznie za pozdrowienia z Mejdianu przesłane dla Czytelników Przekładu Sportowego.

SKANDALICZNY MECZ

W Łucku miał się odbyć mecz bokserki o mistrzostwo Woł. O.Z.B. pomiędzy „Hammonem” z Równego, a „Strzelcem” z Łucka...

Revelacja tegorocznego sezonu w nowoczesne angielskie „GOODWOOD” London

Revelacja tegorocznego sezonu w nowoczesne angielskie „GOODWOOD” London oraz bezkonkurencyjne ang. strony „JOHNSONA” poleca M. Pohoryles, Lwów, ul. Głowińskiego 29

Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia, ogłoszenia, ogłoszenia. Ważne ogłoszenia, ogłoszenia, ogłoszenia.

Ważne ogłoszenia

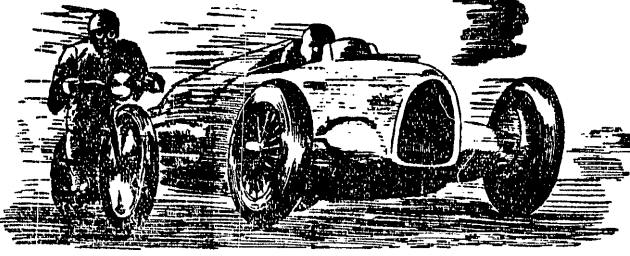
Ważne ogłoszenia, ogłoszenia, ogłoszenia. Ważne ogłoszenia, ogłoszenia, ogłoszenia.

Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia, ogłoszenia, ogłoszenia. Ważne ogłoszenia, ogłoszenia, ogłoszenia.

Program Motocyklowego Raidu Tatrzańskiego

Polski Klub Motocyklowy organizuje w dniach 4-6 czerwca w Zakopanem międzynarodowy motocyklowy raid Tatrzański. Stanowi on jakby wstęp do przyszłej sześciodniówki motocyklowej. Do raidu mimo wczesnego jeszce terminu zgłosiło się już 26 zawodników, w tym pięciu niemieckich kierowców. Program przedstawia się następująco: 4 czerwca - próba szybkości Kuzniec - Mysłenickie Turnie. 5 czerwca pierwszy etap jazdy o krętej 380 km w tym 70 km terenu na trasie Zakopane - Morskie Oko - Głodówka - Trypsza - Falszyn - Niedzica - Czorsztyn - Krościenko - Nowy Sącz - Krynica (1 godz. po stoju) - Limanowa - Chabówka - Raju - Czarna Dunajec - Nowy Targ - Zakopane. Start o godz. 5-sj rano. 6 czerwca - o godz. 7 rano drugi etap 380 km w tym 70 km terenu na trasie Zakopane - Regie - Kościeliska - gran Gubałowski - Szafary - Łopusz - Biała - Jurgów - Głodówka - Łysa Polana. O godz. 14 próba szybkości górskiej szosa Łysa Polana - 3 km przed Morskim Okiem. Ponadto odbędzie się raid dla juniorów, obejmujący 2 etapy, a mianowicie: 5.VI 120 km i 6.VI 70 km oraz próba szybkości górskiej Łysa Polana - Morskie Oko.



Co to nas obchodzi?

Marki samochodowe reprezentowane na rynku polskim mnożą się jak grzyby po deszczu. Kto żywi i ma zaoszczędzone kilka tysięcy złotych, stara się o przedstawiicielstwo Owcey to ped, czy też odznaka postępującej koniunktury? Myśle, że oba czynniki działają tu jednocześnie. Z punktu widzenia technicznego i obronności to zachwyczenie rynku setką najróżnorodniejszych modeli samochodowych uważa należy za objaw bardzo ujemny. Doprawdy należy wyrazić najwyższe zdumienie, że czynniki kierujące importem samochodów do Polski nie zdają sobie dostatecznie wyraziście sprawy z ujemnych skutków tej superliberalnej polityki im portowej. A klient? Ten „ofiarny motoryzator”, który w ciszy domowej sypialni wymarzył własny samochód i zdecydował się go nabyć, ogląda setkę modeli na wystawie, bądź też robi bieg na przelaj po trzydziestu trzech przedstawiicielstwach samochodów osobowych, drapie się w głowę, namyśla długo, aż wreszcie napotyka na krewnego (jakie przy tej ilości przedstawicielstw nie spotkać krewnego sprzedającego samochody?) który oto właśnie przed kilku dniami otrzymał przedstawicielstwo „najznakomitszych samochodów w Europie”. „Weź u mnie, będziesz obsługiwany jak w domu” - brzmi zachęta sprzedawcy. I rzeczywiście... klient jest obsługiwany, jak w domu lekkożyjącej gospodyni, która pięć razy w tygodniu „szaleje” na dancingsach, nie mając czasu sprawdzić, czy najbardziej niezbędne zapasy znajdują się w szpiarni. Po kilku tygodniach „szczęśliwy nabywca” przychodzi z miną nieco ponurą i twarzą rzuca w stronę sprzedawcy - krewniaka: „słuchaj tylny amortyzator nawalił, dynamo nie ładuje i Józio rozładował mi szpiłki rycheł w gaźniku; trzeba by to powymieniać”. „Oczywiście, trzeba powymieniać” - odpowiada sprzedawca, tylko, że wiesz tego na razie nie przysłał mi, ale to nic, zaraz się napiszę i części przysła, tylko rozumiesz trzeba trochę poczekać, bo to droga daleka! „Jak długo” rzuca już nieco groźnie nabywca samochodów. „Najwyżej kilka tygodni” - s'odzi gorzyc tonem głosu sprzedawca „coż ostatecznie tymczasem takowska pojedziesz, to przecie dla ciebie drobiazgi! Albo wiesz co sprowadzimy części samochodowe, tylko, że wówczas wypadną o 250 proc. drożej!...” Znam wypadki mniej słodzone przez sprzedawców, bardziej brutalnych i bezczelnych. Jeden z nich na rzuconą przez nabywcę pretensję: „proszę pana my tu tylko sprzedajemy samochody, a jak pan sobie życzy obsługi - ma pan tyle różnych warsztatów na mieście; co to nas obchodzi?!” Czynniki młarodajne zrobili błąd niewątpliwie, że dopuścili na rynek marki, nie mające żadnego oparcia w Polsce w urzędzeniach technicznych, firmy sprzedające samochody, tak jak się sprzedaje kiełbase lub bułki. Należałoby spodziewać się, że Komisja Motoryzacyjna, zbierająca się zwykle raz do roku (czasem nieco rzadziej...) będzie interweniować w tej sprawie. Niestety na razie nie o tym nie słychać. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby zachwasczać rynek

Stadion w Łazienkach znów ożyje

Po okresie lat chudych, wiosna roku bieżącego zwiastowała - najniepodejrzaniej - lepsze horoskoپی dla pozycji międzynarodowej hípki polskiej. Wystana tradycja malnie do Nicel ekspedycja jeździecka odniosła kilka wartościowych sukcesów, jak z dawnych, dobrych czasów. Zagranica zaczęła znów mówić o hípce polskiej, a w kraju odżyły nadzieje na nowe triumfy. Wszystko to wytwarza przed zbliżającymi się międzynarodowymi zawodami w Warszawie atmosferę dawno już nienotowanego za interesowania. Chcemy sprawdzić maocnie, czy istotnie kryzys został przezwyciężony, czy znów Polacy będą bić najlepszych jeźdźców świata i zdobywać zespołowe trofea. Sprawdzianem naszej klasy ma być 5 wyborowych drużyn zagranicznych: Francuska, Niemiecka, Turcka, Belgijka, Rumuńska, które poczynając od dnia 28 bm. (konkurs otwarcia) podziwiać będziemy codziennie na Stadionie w Łazienkach. Emocje zapowiadają się nie codzienne.

Jeszcze czas sięgnąć po nagrodę 500 złotych

Zasadniczym warunkiem zdobycia głównej nagrody konkursowej w kwocie 500 złotych jest trafna odpowiedź na pytanie: jaki będzie wynik ostateczny i do przerwy meczu BRAZYLIA - POLSKA. Kupony, które zdadzą ton egzamin bez błędów zakwalifikowane zostaną do dalszej selekcji, inne automatycznie odpadną (ohody pozostałe warunki spełnily bez błędów). Pytanie drugie dotyczy wskazania zwycięzców 6 meczów o mistrzostwo świata wymienionych na kuponie. Tutaj chodzi tylko o odgadnięcie, które z państw zakwalifikują się do drugiej rundy choćby to miało miejsce dopiero po powtórnej rozgrywce. Wyniki remisowych typować więc nie należy. Jeżeli nikt z uczestników (uprzednio zakwalifikowanych) nie wskaże trafnie, co najmniej 5 państw zwyciężkich w sześciu przewidywanych meczach, wtedy nagroda 500 zł nie zostanie przyznana nikomu i powiększy premię główną konkursu następnego. Spośród kilku kuponów jednakoowo uprawnionych do nagrody - o pierwszeństwie zadecyduje los. Niezależnie od sprawy premii pieniężnej między najlepszymi kuponami rozlosowane zostaną nagrody dodatkowe: a) para butów futbolowych (nagrada P. Z. P. N.); b) roczna prenumerata Przeglądu Sportowego; c) dwa bilety na mecz lekkoatletyczny z Francją dnia 18 i 19 czerwca w Warszawie; d) 10 nagród książkowych. A teraz trochę ostanich szczegółów o rywalizujących potęgach piłkarskich. Wyniki meczów tegorocznych:

Święto W. F. w Warszawie

W sobotę dn. 28 i w niedzielę dn. 29 maja br. odbędzie się na terenie Warszawy „Święto WF i PW”. Udział w „Święcie WF i PW” wezmą liczne kluby, stowarzyszenia i organizacje, mające na celu przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, a składające się nie tylko z młodzieży, ale i dorosłych. Bogaty program tegorocznych uroczystości składa się z 3-ch części: 1) W sobotę dn. 28 maja, o godz. 19.50 odbędzie się na placu Marszałka Piłsudskiego, koncentracja hufców Przysposobienia Wojskowego. 2) W niedzielę 29 maja rano o g. 8-ej na stadionie W.P. przy ul. Łazienkowskiej rozpocznie się raport poszczególnych klubów, organizacja sportowych i p.w. Następnie po uroczystej mszy polowej, cała kolumna wraz ze sztandarami, godłami i emblematami, wyruszy do Belwedera, dla oddania hołdu Panieł Wielkiemu Marszałkowi oraz przedstawił przed siedzibą Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Zakończenie tej rewii sily i organizacji stanowić będzie propagandowy przemarsz ul. Marszałkowską w stronę Saskiego Ogrodu, pod którym nastąpi zakończenie i rozwiązanie pochodu. 3) Podczas „Święta WF i PW” na wszystkich boiskach i placach stołecznych, związków sportowe, kluby, harcerstwo, Wych. Ośw. i Kultury Zarz. m. st. W-wy, oraz inne instytucje organizują polkowno, propagandowe zawody sportowe i popisy. Na wszystkie te pokazy wstęp będzie wolny, by szerze masy społeczeństwa miały możliwość bezplatnego obejrzenia imprez, posiadających tak wielkie dla Państwa znaczenie.

Kupilesz samochód - ubezpiecz go w „PATRII“

NA TRASIE „GRAND PRIX POLSKI” Sekcja motocyklowa WKS Legia zorganizowała w poniedziałek objazd trasy wielkich międzynarodowych wyścigów „Grand Prix Polski”, które odbędą się 19 czerwca na Bielanach. Trasa obejmuje okrązenie dokoła terenów CIWP przy ul. Marymonckiej. Niektóre odcinki trasy, jak ul. Gdańska i droga wzdłuż Wisły są b. ciężkie (wyboje i zakręty) i wymagają pewnych poprawek. Obiaśnień udzielił ppłk. Gruszcza, mjr. Stankiewicz, Umgielter i Gnoiński.

Stacje obsługi „LILPOPA“

W dniu dzisiejszym odbyło się zamknięcie Kursu Monterów, prowadzonego w Montowni Samochodów Zakładów „Lilpop, Rau i Loewenstein”. Fabryka ta, uruchamiająca pierwszą montownię samochodów w Polsce, zdawała sobie o początku sprawę z ważności zapewnienia wyprodukowanym samochodom należytej obsługi. W tym celu - nie szczędząc pracy i kosztów - zorganizowała u siebie wzorową Stację Obsługi, mającą być prototypem dla stacji, organizowanych w szeregu miast przez zastępców tej firmy. Na stacji tej w fabryce są prowadzone kursy dla monterów, zbranych z 39 przedstawicielstw z całej Polski, dla zapoznania ich z konstrukcją i właściwościami samochodów marek montowanych w kraju oraz z prawidłową ich obsługą przy pomocy najnowszych urządzeń i narzędzi i urządzeń. Pierwszy taki kurs zakończono w sobotę 21 bm. Kurs ten ukończyło 18 monterów. Następnym z kolei kurs rozpocznie się w połowie czerwca. Przy sposobności godzi się podkreślić, że zasłużona już dla motoryzacji kraju firma „Lilpop, Rau i Loewenstein” zainicjowała organizację Stacji Obsługi przez wszystkich jej zastępców tak, że w krótkim już czasie powstanie sieć odpowiednio zorganizowanych i zaopatrzonych stacji w całym kraju. Niewątpliwie nie pozostanie to bez wpływu na dalszy rozwój motoryzacji kraju.

Przed walnym zjazdem P. Z. H. L.

W niedzielę 29 odbędzie w lokalu WOHZL przy ul. Jerolimskiej doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Bilans tegorocznej pracy nie jest korzystny. Nie było sukcesów sportowych, zabrakło ich też w dziedzinie organizacji. Doskonała pozycja, zdobyta na mistrzostwach świata w Londynie została całkowicie zmarnowana w Pradze, mistrzostwa Polski tak długo przekładano, że w rezultacie nie udało się ich ukończyć. Trudno oprzeć się wrażeniu, że niezszczęśliwa atmosfera ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia zaślizyła na całokształcie pracy. Zwyczajne walne zgromadzenie będzie

Stepp znowu w Polsce!

Trener Stepp zawita do Warszawy w piątek. Di Odyn przybył na pokładzie „Batorego”. Jego „rozkład jazdy” przewiduje kilkuniedniowe zatrzymanie w Warszawie celem omówienia ze zwiazkiem szeregu spraw, po czym - 30 b.m. - udaje się na Śląsk. Śląski Okr. Zw. Pływacki ustalił już program pracy trenera. Amerykanin prowadzić będzie zaprawę czołowych zawodników od 1 czerwca do 15 czerwca w Katowicach na tzw. Bułgowie. Treningi odbywać się będą codziennie od 16-tej do 20-tej. O nominacji do grupy treningowej zdecydowały specjalna eliminacja, którą urządził trener Stepp i czerwca 1 na którą wszystkie kluby powinny przysłać swoich najlepszych zawodników.

W niedzielę 1-szy etap mistrzostw szosowych

Kolarze polscy, ledwo otworzyli sezon, już mają jego punkt kulminacyjny. W niedzielę rozpoczyna się mistrzostwo Polski na szosie. Na całość złożyła się jak wiadomo trzy wyścigi o różnym charakterze: pierwszy na dystansie 150 km, na czas drugi 100 km - górski - ze startem wspólnym, trzeci 200 km - płaski - również ze startem wspólnym. Niedzielny wyścig odbędzie się w Poznaniu Organizuje go lamtejszy Okręgowy związek, pod kier. prezesa Przysięckiego, któremu P.Z.Kol. powierzył również funkcję sędziego głównego. Na starcie spodziewani są wszyscy zawodnicy, którzy cokolwiek mają do powiedzenia wśród elity polskiego kolarstwa szosowego. Wszyscy... z wyjątkiem 18-tu niefortunnych uczestników z ubiegłych mistrzostw okręgu warszawskiego. Ta 18-tka została bowiem przez okręg zdyskwalifikowana, za korzystanie w czasie jazdy z cudzej pomocy pociągowej. Na okres trzech miesięcy zdyskwalifikowano: Ignaczaka (Orkan), Komarnickiego (Ursus), Swirczewskiego (Pruszków) i Ocachowskiego (PZL). Reszta zaś: Cienlewskiego (Syrena) Bobera (Orkan), Kamińskiego (OKęcie), Banskiego (Syrena), Cygana (Radom), Polanda (Tramw.), Kowalskiego (Okęcie), Adamczyka (F. Bema), Szostaka (Orkan) Kuderta (Orkan), Matczaka (Syrena), Domańskiego (Fort Bema) i Jawieca (Fort Bema) - na przeciąg jednego miesiąca. Niedzielny wyścig będzie zarazem pierwszą z sześciu eliminacji do ustalenia drużyny narodowej. Następną - jest wyścig górski o mistrzostwo Polski, potem wyścig do morza (w sześciu etapach), trzeci wyścig o mistrzostwo Polski, międzynarodowy wyścig Grand Prix na obwodzie szos na Bielanach w Warszawie i ostatni, Łódź - Kalisz - Łódź organizowany przez Ł. T. K. Do Poznania w charakterze obserwatora udaje się wiceprezes sportowy P.Z.Kol. p. Pobudejski.

Jak organizujemy mistrzostwa F. I. S.

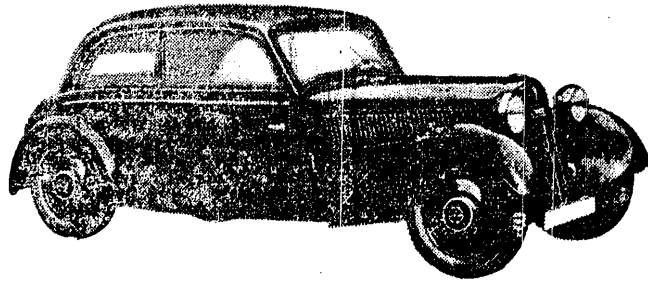
Szczęśliwy jest związek narciarski. Na pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Izryszk zimowicy w Zakopanem stawiło się kilkadziesiąt zaproszonych gości nietylko z Warszawy, ale i z Zakopanego i Krakowa. Świadczą to nietylko o poważnym stosunku do czekającej pracy, ale i o autorytecie związku, który potrafi poruszyć z miejsc nieruchliwych zwykłe Polaków. Po przemówieniu prezesa PZN, mjr. Aleksandra Bobkowskiego, który podkreślił wagę i ogrom zbliżającej się imprezy, co doceniali w pełni młarodajne czynniki, nastąpiły referaty red. Faechera i dr Macudzińskiego, zapoznające nas z gigantyczną „organizacją” mistrzostw, która będzie się odbywała w XII komisjach. Spaly się nazwiska dygnitarzy państwowych zaproszonych do Komitetu, cłagnęły się długie snury nazwisk ludzi powołanych do pracy w komisjach. Prace zczynają się w pełnym tempie. Posiedzenia komisji będą się odbywały dwa razy na miesiąc, już począwszy od czerwca. Postulaty będą ściśle uzgadniane z Komitetem wykonawczym. Wszystko to gwarantuje, że narciarskie mistrzostwa świata będą imprezą szanowaną, którą zamponujemy Europie.

Kupon próbny

Form for a trial coupon with fields for name, address, and selection of countries for the Brazil-Poland match and other events.

Sportowcy motorowi uwaga! Można zdobycia cennej premii! Czy znacie zwycięzcę licznych zawodów D. K. W.?

skonałe zawieszenie amortyzujące największe wstrząsy. 5) D. K. W. są najlepsze w sporcie (liczne zwycięstwa w zawodach zagranicznych i krajowych). 6) D. K. W. są niezawodne w najcięższych warunkach drogowych i atmosferycznych. Ponieważ powodzenie obowiązuje, generalna reprezentacja D. K. W. (Warszawska Spółka Samochodowa, Mazowiecka 11), ogłasza, iż 2000-czynny nabywca „dekawki” otrzyma cenna premię w postaci wspaniałego radiod odbiornika „Philipsa” wmontowanego w nabyty 2000-czynny samochód. Jest się o co pokusić, gdyż taka instalacja kosztuje około 750 zł. Baczność tedy przyszli nabywcy „dekawek”. Nie odgadnicie dnia ani godziny, kiedy nabywając samochód D. K. W. możecie stać się rozslawionym na cały kraj „jubilatami”, no, a przyjemność posiadania radia w samochodzie nie jest do pogardzenia! O postach tego oryginalnego wyścigu D. K. W. do mety przemowej będziemy w dalszym ciągu pisać. Cz.



Tak wygląda „dekawka”, znaniej marki D. K. W.

W kilku ważniejszych zawodach sportowo - automobilowych popularny wóz D. K. W. uzyskał znaczną przewagę nad innymi zawodnikami. Ten popularny wóz zawdzięcza swą powodzenie zespołowi zalet, wśród których najważniejsze, to: 1) D. K. W. są najtańsze (od 3.680 zł po zwrocie podatku dochodowego), 2) D. K. W. - są najekonomiczniejsze, gdyż zużywają zaledwie 6 litrów benzyny na 100 km. 3) D. K. W. - są najbezpieczniejsze w podróży (przedni napęd nie powodujący poślizgów). 4) D. K. W. są przyjemne w użytku (obszerne i wygodne wnętrza, do-

Wskazówki techniczne

- 1) Do każdego kuponu wien być dołączony znaczek pocztowy wartości 50 gr. włożony listko do koperty a nie nalepiony... 2) Liety wysyłać trzeba tylko i wyłącznie p. adr. P. K. Ol. (jak na kuponie), a nie do redakcji Przeglądu Sportowego... 3) Jedna i ta sama osoba może nadesłać dowolnie wiele kuponów, byle tylko do każdego z nich było dołączone wpłowe 50 gr... 4) Zapytania i uwagi p. adr. Przegląd Sportowego prosimy złączać na oddzielnej kartkach, które b'uro P. K. Ol. prześle ca tymczasem redakcji... 5) Nie przekreślać raz już napisanych wy rików, gdyż kupony z poprawkami będą uznane za nieważne... 6) Kuponu musza być wycięte z Przeglądu Sportowego, a nie przepisane ręcznie. Tęgi rodzaju odpowiedzi będą niszczony, a wpi owe zas li automatycznie Fundusz Olimpijski... 7) Przy typowaniu wyniku do przerwy należy pisać: np. 2:1 dla Polski, a nie 1:2 dla Polski, gdyż tak nieszansowane prezta wienie cyje utrudnia sprawozdanie kuponu... 8) Ostateczny termin przyjmowania przez P. K. Ol. kuponów z odpowiednimi wpisami dn. 3-go czerwca i data stempla pocztowego na listkach nie będzie odgrywać żadnej roli. Kupony spóźn one zostaną nieważne one, i dołączone do nich wpisowe zas li Fundusz Olimpijski.

Jaki będzie wynik meczu

Form for predicting the result of the Brazil-Poland match, including fields for score and countries.

Kto zwycięży w meczu

Form for predicting the winner of the match, with checkboxes for various countries and a field for name and address.

Kupony nadesłane po 3.VI. udziału w konkursie nie wezmą. W rubryce przeznaczony na odpowiadzi (z prawej strony) należy wpisać po czątkowa literę państwa zwycięzkiego.

Curt Riess Steinma

Ludzie, miejsca, rzeczy

Notatki, wspomnienia i szkice z historii Pucharu Davisa

KRÓL GWIAZD.

Tilden mając 8 lat wygrał swój pierwszy turniej tenisowy: turniej uczniów — naturalnie. Nie można go było jednak nazwać cudownym dziełem. Wyrosł, smukły chłopak z Filadelfii miał niewątpliwie pewne zdolności, lecz w sumie, jako uczeń i student, przegrał więcej partii niż wygrał.

Poważni trenerzy uważali za stracony czas zajmowanie się nim. Mówili, że jest on typowym przykładem owych „mądzi”, z których nie ma wyrasta. Pogląd ten nie był wtedy nieuwzględniany, gdyż młodzieńki Tilden nie przebiegał w uderzeniach i nie miał zrozumienia dla niuansów gry. Dziwna koleja losów właśnie teoria doprowadziła go do szczytów klasy.

Podczas studiów trenował on mianowicie wychowanków swej dawniej szkoły. Uczniakom nie wystarczyło odbijanie piłek, chcieli wiedzieć koniecznie, dlaczego mają je odbić tak, a nie inaczej, stawiali kłopotliwe pytania. Zmuszono więc w ten sposób Tildena do namysłu i stworzył on wówczas tzw. podstawowe teorie gry. Pierwsza głosiła, że można pokonać przeciwnika tylko wówczas, gdy zmusza się go do gry takiej, jakiej on nie chce! Druga mówiła o różnicy między absolutną i względną szybkością piłek. Według Tildena chodziło nie tyle o szybkość absolutną, ale o względną, a więc o umiejętność zwiększenia tempa.

Obie te teorie okazały się w przyszłości zupełnie słuszne. Ale chwilowo Tilden nie stosował ich we własnej grze. Po prostu nie mógł sobie na to pozwolić. Jego technika była tak prymitywna, że uniemożliwiała mu przeprowadzenie swego planu. Tilden ciężki się jeśli w ogóle odbił piłkę.

Przez długi okres czasu był tylko wręczalnym graczem, który w niezwykłe dokładnie prowadzonych listach związku, figurował w grupach „Gracze numer 31-40” lub „gracze numer 61-70”. Bardzo powoli windował się do góry a i to by mu się nie udało, gdyby, wskutek wojny nie zabrakło opsychn rakiet w turniejach. Tylko temu zawdzięcza Tilden, że na liście roku 1918 jest już na drugim miejscu za Murrayem.

Ale żołnierze amerykańscy wracają z placu boju. Przede wszystkim wraca William Johnstone, prawdziwy drugi gracz USA, za R. N. Williams Johnstone, mały, lekki, rudy Amerykanin pochodzący z Kalifornii. Ale nie grał on stylem kalifornijskim, stylem Mc Lou-

głina. Grał stylem ortodoksyjnym, nie miał konserwatywnym — z głębi kortu. Johnstone spotkał Tildena w finale mistrzostw roku 1919 i pobił go, gdyż odkrył natchmiast słabość bekhendu młodego chłopaka i atakował tylko lewą stronę. Było to zresztą ostatnie zwycięstwo Johnstone.

W następnych latach pozostał on świetnym, ba, nadzwyczajnym tenisistą, — drugim graczem Ameryki. W każdym innym państwie byłby pierwszym. Ale Ameryka miała już Tildena! I wskutek tego Johnstone podzielił trochę tragiczny los „wiecznie drugiego”, któremu się wszystko udaje, poza ostatnim — najważniejszym zwycięstwem.

Porażka z Johnstonem w mistrzostwach roku 1919 więcej dała Tildenowi, niż wszystkie uprzednie lata nauki. Całą zimę pracował nad poprawą bekhendu. Niezmordowanie z nieudaną niemal energią posuwał jego słabość modelował go, i czynił z niego broń równie groźną i pewną jak forhend.

PASMO ZWYCIĘSTW

W roku 1920 Tilden wreszcie opanovał cały repertuar uderzeń, nie miał słabego punktu, był dość szybki i pewny, aby swe teorie wprowadzić w życie; narzucać przeciwnikowi swój styl gry.

Związek, obserwując tę pracowitość posłał go do Europy, gdzie odbywały się mecze o Puchar Davisa. Co prawda jako rezerwowego. Grać mieli Williams i Johnstone. ale nie nie mogli już powstrzymać Tildena. W Europie bil wszystkich, ba, wygrał nawet mistrzostwo Wimbledonu. Związek wystawił więc jego i Johnstone zwałszcza, że Tilden pokonał miazdzą go Williamsa.

Tilden i Johnstone pobili najpierw Francuzów, potem Anglików, a wreszcie — w Auckland — Australijczyków 5:0! Barw Australii bronili jeszcze raz Brookes. Ale był już stary, zużyty. Mimo to w walce z Tildenem rzucił wszystko na kartę, prowadził 5:3 w pierwszym secie i tylko jedna piłka dzieliła go od sukcesu. Tej piłki nie mógł jednak wygrać. W trzecim

secie jeszcze raz pokazał swą wielką, starą klasę. Tilden zdobył pierwszego gema Brookes nie tylko wygrał 6 następnymi i seta, ale jeszcze trzy — w czwartym secie. Zdobył więc 9 gemów z rzędu w walce z młodym, stojącym u szczytu formy Tildenem! Piękne pożegnanie...

Puchar Davisa znów powędrował do Ameryki ale nazwisko Tildena zajaśniało tak wspaniale, że nawet strata puharu nie wpłynęła na entuzjazm Europy. Przeciwnie. Nadchodzą lata, w których coraz więcej państw bierze udział w turnieju. W 1921 zgłasza się 12 państw, w następnych latach coraz więcej, aż w roku 1927 doszło do 25.

Mecze z roku 1921 mają tylko względnie znaczenie. Australia bije Anglię, Indie — Francję w której barwach debiutuje młody gracz nazwiskiem Brugnon. Japonia bije Indie 5:0, a potem Australię 4:1. Japończycy mają więc wspaniałą drużynę; gracze Shimizu i Kumagea są klasą światową. Mimo to, choć Shimizu wygrywa dwa pierwsze sety z Tildenem, a w trzecim prowadzi 5:4, Tilden i Johnstone wygrywają z Japonią 5:0.

Tilden osiągnął szczyty formy; wszyscy krytycy zgadzają się, że lepiej jeszcze nigdy nikt nie grał. Tilden nie ma słabych punktów; forhend i bekhend są równie dokładne i mocne. Serwis ma taką szybkość, że często miało wiele gemów, a przeciwnik nie odbija wszystko. Dochodzi do tego piłki o nieobliczalnym ścięciu. Tilden umie wszystko. Umie stać w głębi kortu i rozbić przeciwnika długimi wymiannymi piłkami, umie iść do siatki — swym długim krokiem przemierza plac w trzech susach — i zabijać piłkę. Nie można go bluffować, poznaje swego przeciwnika momentalnie i atakuje nie ubłagając jego słabe strony. Jest nie do pobicia.

DEMONSTRACJA...

Tilden demonstruje tenis w najwspanialszym wykonaniu, demonstruje, w dostojnym tonie słowa znaczeniu. Gra tak, jak wielki tenor śpiewa arie, jak wielki aktor gra pewną popisową rolę. Gdy jest na placu — plac jest sceną, piłka i rakietą — instrumentem, przeciwnicy — statystami. Tilden gra

w tenisa nie dla sportu, nie dla przyjemności, nie dla zaszczytów i pucharów. Gra w tenisa dla galerii, dla widzów!

Najpierw biją mu brawa. Ale zwycięża często, zwycięża zbyt pewnie. Widzowie nie lubią oglądać widowiska, którego wynek jest zgóry znany. Przychodzą aby przeżywać emocje walki. Im częściej zwycięża Tilden i im bardziej jest niepokonany tym bardziej staje się niepopokonany. Tildenowi to nie przeszkadza. Może go nienawidzić, najwłaźniej jest aby go oglądali i zwycięża dalej.

D. C. N.

Przedruk bez powołania się na źródło wzbroniony.



WILLIAM TILDEN

Włochy — Polska 3 : 2

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Mecz tenisowy z Włochami przegrałszy 2:3, a więc w stosunku najbardziej „honorowym” jaki dopuszczalny jest w Pucharze Davisa. Ale nie to tylko stanowi niespodziankę wyprawy mediolańskiej. Przebieg walk, który podamy niżej mówi wyraźnie, że byliśmy o krok od zwycięstwa i tylko szczytowa „atmosfera” spotkania zadecydowała o sukcesie Włochów. Przegranej w tego rodzaju okolicznościach nie mamy powodu uważać za... klęskę.

Stefani pokonany!

MEDIOLAN 24.5. — Tłoczyńskiego nie załamały pierwsze dwa sety, wygrane przez de Stefaniego 8:6 i 6:4. Wszedł on na plac w poniedziałek z silną wolą zwycięstwa i zaczął grać tak dobrze jak nigdy. Włoch, grający jak wiadomo obydwiema rękami nie mógł znaleźć bronii na szybkie i atakujące drajwy Polaka, które padały mu na bakhand. Po kilku minutach Tłoczyński prowadził już 5:1. Stefani zdobył jeszcze jedną grę, ale set należy do Polaka 6:2.

W trzecim secie, wbrew wszelkim przewidywaniom, przewaga Tłoczyńskiego jest jeszcze wyraźniejsza. Atakuje wspaniale, dochodzi często do siatki i zdecydowanie kończy piłki. Włoch stosuje serię rozmaitych sztuczek: siera po swój cały bogaty repertuar techniczny, skraca, podcina piłki, dropszotuje, — wszystko nadaremnie.

Tłoczyński prowadzi 4:1 4:2, 5:2 i serwuje. Jest 40:0 dla niego, Stefani daje returnem długą piłkę i idzie do siatki. Tłoczyński mija go precyzyjnie i set wygrany znowu 6:2.

Teraz dzieje się rzecz najmniej oczekiwana: Włoch, zupełnie złamany nerwowo, podchodzi do sędzię głowatego i melduje kontuzję nogi. Nie może grać, utykając schodzi z placu. Ignac wygrał spotkanie. Mamy punkt, stan brzmii 1:1. Napawa to nas nadzieja, że możemy jeszcze wygrać mecz, zwłaszcza, że Tłoczyński jest dziś w tak świetnej formie.

Po piętnastu minutach przerwy zaczyna się gra podwójna: Taroni, Quintavalla — Spychała, Tłoczyński.

Tłoczyński gra dalej wspaniale. Spychała sekunduje mu dzielnie i robią wrażenie pary która grywa ze sobą już kilka lat. W ciągu kwadransa set 5:1 dla Polaków. Znakomita para włoska jest formalnie zdeklasowana!

Widownia ma głos...

Gracze i publiczność są zupełnie zdetonowani. Czują, że wymyka się im punkt, na który liczyli na pewno, o którym przecież mówiono, że z góry był oddany przez Polaków.

W. Zaczyna się koncert niestycha. Do głosu przychodzi wiec... sędziów „omyłek”. Publiczność pomaga arbitrowi dziłkami rykami i dopinguje Kierownik naszej ekspedycji, kpt. swych rodaków.

P.Z.L.T. radca Olchowicz domaga się usunięcia jednego z liniowych, który rozstrzygnięciami swymi zaczął dezerwować już nawet Włochów. Jego następcą jest niestety jeszcze gorszy. Włosi zaczynają atakować Spychała, grają bardzo ostrożnie, wyciągają na 5:5. Teraz każda ze stron wygrywa swój serwis i wreszcie seta wygrywa gospodarze 11:9.

Drugi set zaczyna się dla nich również pomyślnie, ale przy stanie 2:0, para polska zdobywa się znow na koncert gry, prześcigając się wzajemnie w dobrych zagraniach. Sześć gier z rzędu należy do Polaków i set jest nasz — 6:2!

W trzecim secie gra jest zupełnie równa, do stanu 4:4 obie pary wygrywają swe serwisy. Pojedynki Tłoczyńskiego z Quintavallą przy siatce dają posmak wysokiej klasy. Ostatecznie jednak Włosi są znow górą, — 6:4!

Szykana sędzię

Po trzech setach radca Olchowicz prosi o przerwę, by gracze mogli się trochę odświeżyć. Złani są przecież potem, upał jest straszny. Kapitan drużyny włoskiej zgadza się na to, ale sędzia główny zażąda się za regulaminem i protestuje!...

Przykre targi trwają parę minut. Przerwa je nagle poruszenie na widowni; w loży zjawia się księżna Piemontu. Drużyna polska staje na baczność i oddaje honory następnym tronu.

Zaczyna się czwarty set. Znow świeżna gra Tłoczyńskiego i Spychały przynosi nam wyrównanie szans—6:4. Stan setów brzmii 2:2.

W piątym secie Włosi prowadzą 1:0. Polacy wyrównują, Taroni serwuje i pomimo prowadzenia 40:0 oddaje grę. Para polska wygrywa piłkę za piłką. Jest już 5:2, nie zdaje się nie zdola odwrócić ponazki od gospodarzy!

I właśnie w tym decydującym momencie Spychała, który przez cały czas trzymał się dzielnie i grał bez zarzutu, traci głowę. Wystarczyło jedno zepsucie piłki, kilka omyłek sędziowskich krzyki publiczności, która nie kępuje się wcale obecnością ks. Piemontu i młody chłopak zmienia się w debiutanta... Zaczyna grać coraz gorzej, trze się się niemal na korcie, nie jest w stanie odbić ani jednej piłki.

Włosi wyrównują na 5:5 i za chwile atak i wygrywają decydującego seta. prowadzi 6:5. Następuje jeszcze jeden rozpaczliwy zryw Polaków, którzy prowadzą 40:15. Niestety, to wszystko: Włosi odparują atak i wygrywają decydującego seta 7:5 i cały mecz 11:9, 2:6, 6:4, 4:6, 7:5.

Radość Włochów

Taroni i Quintavalla rzucają się sobie w objęcia, skaczą do góry, śpiewają, publiczność szaleje z radości na trybunach mało co nie doszło do bójki między grupą studentów Polaków, a rozfanatyzowaną publicznością. Oto miara wartości punktu, który miał przejść bez walki w ręce włoskiej!

Włosi o Polakach

Głosy prasy włoskiej są dla nas bardzo pochlebne. Panuje tu opinia, że Hebda i Tłoczyński mogą być groźni dla najlepszych tenisistów Europy. Jekawe, iż zdaniem dzielników debel asz był lepszy od włoskiego.

Wicprezes włoskiego związku p. Orsini oświadczył wręcz, że gramy obrze, ale że przy takiej publiczności trudno jest wygrać. Uważa on jednak, że taka reakcja widzów jest zupełnie normalnym objawem.

Tenisistów polscy otrzymali bardzo erdeczne zaproszenie do Szwajcarii a międzynarodowy turniej w Lugano. Radca Olchowicz zdecydował się wyjechać tam dla odpochnięcia nerwowego lebdę i Spychała. Tłoczyński wobec ontuzji wraca do Polski.



MADEJSKI W PODSKOKU chwytą górny strzał Irlandczyków. Obok Szczepaniak.

Konkurs turystyczny „Plutona” Główna nagroda 100 zł gotówką i liczne nagrody towarowe



biera ze sobą do plecaka turystycznego maszynkę spirytusową i pudełeczko z herbata, a drugie — z cukrem.

Ten ekwipunek przydaje się bardzo w drodze i na obozie, zarówno w dzień upalny, jak i w chłodny wieczór lub ranek.

Rzeczywiście doskonały pomysł miała znana firma „Pluton”, T. i M. Tarasiewiczów przygotowując dla turystów małe, podłużne, dogodne pudełeczka z herbata turystyczną, która pozwala się napażać na każdej wodzie, dając napój treściwy i aromatyczny.

Aby „herbatę turystyczną” spopularyzować, firma „Pluton” ogłasza konkurs, polegający na nabyciu herbaty turystycznej (w 31 sklepach „Plutona” lub sklepach spożywczych) i załączeniu kartki reklamowej, znajdującej się w paczce wraz z kuponem turystycznym i przesłaniu tej odpowiedzi do administracji „Przeglądu Sportowego” (Marszałkowska 3/5 lub Jasna 10).

Między uczestników Konkursu rozdzielone zostaną następujące nagrody:

- I — złotych 100.— gotówką,
- II — walizka turystyczna z przyborami,
- III — „Emes” — maszynka spirytusowa podróżna z przyborami do herbaty,
- IV — „Emes” — maszynka spirytusowa turystyczna i mnóstwo dalszych nagród w paczkach z herbata i kawą firmy „Pluton”.

Termin nadsyłania kuponów do dnia 10 czerwca b. r. Ogłoszenie wyników nastąpi dnia 13 czerwca b. r.

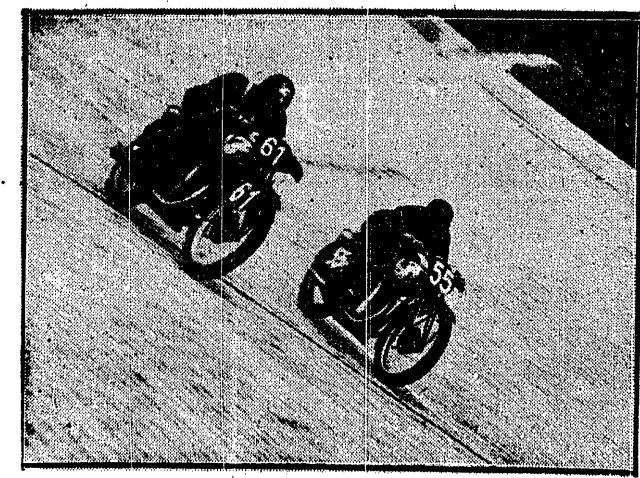
KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko

Zawód

Adres

Jak smakowała herbata turystyczna?



NA TORZE AVUS

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opłowe 3.— Zł., specj. II.— Zł. w tekście 50 gr., reklamy 40 gr., zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr. 55 Warszawa.

Redaktor przyjmuje codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ.

Fillia: Jasna 10, tel. 693-72.